

Nr 9 (313) wrzesień 2025  
10 (314) październik

DWUMIESIĘCZNIK PARAFII WNEBOWZIĘCIA  
NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY W KATOWICACH

Rok XXVII



# pielgrzym





## OGŁOSZENIA PARAFIALNE

■ W październiku zapraszamy na nabożeństwa różańcowe, codziennie o godz. 17<sup>00</sup>. Dzieci zachęcamy do udziału w konkursach maryjnych: codzienne uczestnictwo w nabożeństwach różańcowych i zbieranie naklejek na planszę maryjną oraz wykonanie własnego różańca z dowolnego materiału. Będą one wywieszone w gablotkach.

■ 7 października – święto MB Różańcowej.

■ 11 października – pielgrzymka wspólnoty Żywego Różańca do katedry. Początek o godz. 10.

■ 13 października – ostatnie w tym roku nabożeństwo fatimskie.

■ 22 października – wspomnienie św. Jana Pawła II.

## ZMARLI

Robert Olewnik-Kurzydło 1.50,  
ul. Sikorskiego  
Władysław Gawenda 1.89, ul. Sowińskiego  
Franciszek Weber, ul. Graniczna  
Ewa Blocher 1.71, ul. Sowińskiego  
Stanisława Pamuła 1.87, ul. Graniczna  
Teresa Baron-Zielińska 1.84, ul. Sikorskiego  
Małgorzata Machnik 1.64, ul. Sikorskiego  
Urszula Dominiczewska 1.79,

ul. Sowińskiego  
Robert Piasecki 1.60, ul. Sikorskiego  
Wiesława Gretkowska 1.95, ul. Graniczna  
Barbara Bartkowiak 1.68, ul. Graniczna  
Anna Lubońska-Dobrzańska 1.90,

ul. Sikorskiego  
Jan Walentynowicz 1.69, ul. Sikorskiego  
Irena Krzykawska 1.85, ul. Sikorskiego  
Krystyna Głombik 1.80, ul. Krasieńskiego  
Maria Gajos 1.79, ul. Sikorskiego  
Sebastian Kukuła 1.49, ul. Sikorskiego  
Janina Borowy 1.91, ul. Sikorskiego  
Teresa Zając 1.75, ul. Skowrońskiego  
Mirosława Drewniak 1.88, ul. Graniczna  
Małgorzata Rzychoń 1.85, ul. Sowińskiego  
Jan Stefański 1.80, ul. Sowińskiego



Fot. Beata Urban

Na okładce: obraz Lidii Bojnowskiej „Matka Boża Różańcowa” wykonany z nietypowych i zaskakujących materiałów: śrubek, nakrętek, nitów i innych drobnych metalowych elementów. Zdjęcie z czasowej wystawy w Kamieniu Żabkowickim w czerwcu 2025 r., na której artystka (z wykształcenia nauczycielka) przedstawiła wykonane tą techniką obrazy m.in. z serii „Matka i Syn” poświęcone różnym wizerunkom Madonny.

## DUSZPASTERSTWO

MSZE ŚW. W NASZYM KOŚCIELE:

■ NIEDZIELA:

o godz. 8<sup>00</sup>, 9<sup>30</sup>, 11<sup>00</sup>, 12<sup>30</sup>, 16<sup>00</sup> i 19<sup>00</sup>

Sakrament Chrztu św. i tzw. roczki (I rocznica Chrztu św.) – w II niedzielę miesiąca na Mszy św. o 12<sup>30</sup>.

■ PONIEDZ. - PIĄTEK: 7<sup>00</sup>, 8<sup>00</sup> i 18<sup>00</sup>  
SOBOTA: 8<sup>00</sup>, 12<sup>00</sup> i 18<sup>00</sup>

- w piątki o godz. 8<sup>00</sup> dla seniorów,

- Msza św. z udziałem dzieci i w ich intencji w I piątki m-ca o 16<sup>30</sup>,

- w ostatnią środę miesiąca - Msza św. wotywna o św. Józefie w intencji małżeństw z nowenną.

NABOŻEŃSTWA W CIĄGU ROKU KOŚCIELNEGO:

■ Nieszpory niedzielne i świąteczne o godz. 17<sup>00</sup>.

■ Codziennie od 17<sup>00</sup> do Mszy wieczornej – różaniec i adoracja Najśw. Sakramentu z okazją do spowiedzi św. W tym czasie również:

■ w środy nowenna do MB Nieustającej Pomocy;

■ litania do Najświętszego Serca Pana Jezusa – I piątek miesiąca (również po Mszy św. o godz. 8<sup>00</sup>);

■ koronka do Miłosierdzia Bożego – III piątek m-ca (również po Mszy św. o godz. 8<sup>00</sup>).

■ Całodzienna adoracja Najśw. Sakramentu – czwartki w kaplicy po Mszy św. o godz. 8 do wieczornej Mszy św.

■ KANCELARIA PARAFIALNA:

- poniedziałek – 8<sup>30</sup> - 11<sup>00</sup>,

- wtorek – 15<sup>00</sup> - 17<sup>30</sup>,

- środa – nieczynna,

- czwartek – 15<sup>00</sup> - 17<sup>30</sup>,

- piątek – 8<sup>30</sup> - 11<sup>00</sup>.

Parafia Wniebowzięcia NMP w Katowicach  
40-018 Katowice, ul. Graniczna 26  
tel. (32) 255 48 72

Konto: BSK S. A. VII O/Katowice  
nr 68 1050 1214 1000 0007 0030 4934

www.graniczna.katowice.pl  
poczta@graniczna.katowice.pl

## TERMINARZ SPOTKAŃ

ŻYWE RÓŻANIEC

w I sobotę mies. Msza św. o godz. 8.00, po niej 1 cz. Różańca św.

DZIECI MARYI

w soboty o godz. 10.30

MINISTRANCI

w soboty o godz. 9.00

RUCH CZYSTYCH SERC

w piątki o godz. 19.00

RUCH CZYSTYCH SERC MAŁŻEŃSTW

spotkania po ogłoszeniu

PARAFIALNY ZESPÓŁ CARITAS

według potrzeb, po ogłoszeniu

LEGION MARYI

w soboty o godz. 9.00

ODNOWA W DUCHU ŚW.

w środy o 19.00 (pod wieżą)

KOŚCIÓŁ DOMOWY

raz w miesiącu po uzgodnieniu

GRUPA LEKTORÓW

IV czwartek miesiąca o 18.45

APOSTOLSTWO DOBREJ ŚMIERCI

spotkania i wyjazdy po ogłoszeniu

GRUPA ŚW. MARTY

w piątki po Mszy św. o godz. 8.00

APOSTOLAT MODLITWY SENIORA

w I i III piątek Msza św. o godz. 8.00, po niej spotkanie

APOSTOLAT MB PIELGRZYMUJĄCEJ

w Ruchu Szentszackim

w III środę miesiąca różaniec o 17.00, Msza św. o 18.00 i spotkanie

Spotkania w salkach na I piętrze domu katechet.



## MIESIĘCZNIK PARAFIALNY

Redaguje Zespół: ks. Zbigniew Kocoń, Wanda Niedziela, Beata Urban

Współpraca: Helena Hrapkiewicz, Maria Krawczyk, Katarzyna Sosnecka, Dorota i Andrzej Klukowscy, Janek Gajda

Wydaje Parafia WNMP w Katowicach

e-mail: pielgrzymwnmp@interia.pl

Druk: ART-TECH Katowice



## Słowo Proboszcza

Drodzy Czytelnicy Pielgrzyma!

Pozdrawiam wszystkich serdecznie w nowym roku formacyjnym! Cieszę się, że po dwumiesięcznej przerwie możemy ponownie spotkać się przy lekturze naszego czasopiśma i powspominać to, co działo się w ostatnim czasie.

Okres wakacji, należący do tych spokojniejszych, w naszej parafii wiązał się raczej z aktywnym wypoczynkiem. Już bowiem w pierwszym tygodniu wakacji nasi ministranci wraz z księdzem Tomaszem wyruszyli na tygodniowe rekolekcje do Wisły, a w drugiej połowie lipca ksiądz Tomasz wraz z częścią naszych parafian udał się na 15-dniową pielgrzymkę po sanktuariach maryjnych Europy. Po powrocie ponownie odbywały się rekolekcje ministranckie, tym razem w Jaworkach.

Od końca sierpnia do zespołu naszych duszpasterzy dołączył ksiądz Konrad Hołyś, którego serdecznie witam we wspólnocie parafialnej. Będzie on rezydował w naszej parafii pomagając w duszpasterstwie parafialnym, równocześnie pracując w kancelarii Kurii Metropolitalnej w charakterze notariusza. Życzę mu w imieniu całej naszej wspólnoty wielu łask Bożych na czas posługi w kurii i w naszej parafii.

Chciałbym wrócić wspomnieniami do naszego tegorocznego odpustu, podczas którego mieliśmy okazję spotkać się i wysłuchać kazania ks. Szymona Melerowicza o Matce Bożej Wniebowziętej. Wielu z parafian na pewno go jeszcze pamięta za czasu posługi w naszej wspólnocie. On sam wspominał też, że spotkał się tu ponownie z dużą życzliwością, za którą jest wdzięczny, a ja dziękuję ks. Szymonowi na łamach Pielgrzyma za poświęcony nam czas i wygłoszone Słowo. Dziękuję także wszystkim, którzy zaangażowali się w dzieło przygotowania odpustu: dekoratorom, kwiaciarkom, szafarzom, paniom sprzątającym, siostram zakonnym obu zgromadzeń i Wam, drodzy parafianie, którzy chcieliście być z nami na wspólnej modlitwie w tym czasie. Co roku nasze triduum odpustowe jest pięknym wydarzeniem, które przyciąga do naszego kościoła więcej osób, które ufam, że z miłości do Matki Bożej chcą być z Nią i przy Niej na modlitwie. Szczególnym wyrazem naszego czuwania przy Niej jest Nabożeństwo Zaśnięcia Matki Bożej, które od kilku lat, w przeddzień odpustu, celebруемy w naszym kościele. Godzinne skupienie na modlitwie

różańcowej przeplatanej pieśniami wprowadza nas zawsze w atmosferę zadumy i refleksji, które z pewnością sprzyjają duchowemu przygotowaniu do Uroczystości Wniebowzięcia Matki Bożej.

Okres wakacyjny wspominamy wszyscy z pewnością jako intensywny także pod kątem prac remontowych prowadzonych w naszym kościele. W połowie czerwca firma budowlana podjęła prace na dachu kościoła, a od początku sierpnia rozpoczęło się malowanie wnętrza naszej świątyni. Aktualnie malowana jest kaplica. Czekają nas jeszcze poprawienie oświetlenia prezbiterium kościoła. W tym miejscu chciałbym podziękować pracownikom firmy budowlanej z Chorzowa za wykonaną pracę, a wszystkim parafianom i naszym dobrodziejom za wsparcie finansowe. Chciałbym też powiedzieć, że wielką pomocą w tak kosztownym przedsięwzięciu jest dar jednej z naszych zmarłych parafianek, która w swoim testamencie pozostawiła zapis środków na utrzymanie bliskiego jej sercu naszego kościoła parafialnego. Niech dobry Bóg obdarzy ją szczęściem Nieba. W tej też intencji ofiarowaliśmy za nią Msze święte gregoriańskie.

Od początku września nasze wysiłki nie słabną i ruszyliśmy z pełnym zapałem do pracy duszpasterskiej i formacyjnej. Za nami już początek roku szkolnego i poświęcenie plecaków naszych młodych parafian; uroczystość św. Matki Teresy z Kalkuty, która ponownie zgromadziła Siostry Misjonarki Miłości oraz osoby ubogie i bezdomne na wspólnej modlitwie pod przewodnictwem bp. Grzegorza Olszowskiego; uroczyste rozpoczęcie roku formacyjnego ze wszystkimi wspólnotami naszej parafii oraz pielgrzymka Apostolstwa Dobrej Śmierci i osób chętnych do Tuchowa i Miejsca Piastowego. Rozpoczęliśmy również roczne przygotowania dzieci pierwszokomunijnych oraz kandydatów do bierzmowania.

Kochani Parafianie, przed nami miesiąc różańcowy i dwa ważne wydarzenia. 4 października nastąpi ingres nowego Metropolity Katowickiego, abp. Andrzeja Przybylskiego, a w sobotę 11 października odbędzie się XIV Archidiecezjalna Pielgrzymka Żywego Różańca i wszystkich Wspólnot Maryjnych do katowickiej katedry. Serdecznie zachęcam Was do udziału w tych wydarzeniach, a na nowy miesiąc życzę wszystkim szczególnej opieki Matki Bożej Różańcowej.

Z modlitwą i błogosławieństwem + ks. Zbigniew Kocoń

**31 sierpnia do naszych duszpasterzy dołączył rezydent ks. Konrad Hołyś, który na co dzień pracuje w Kurii Metropolitalnej. Poprosiliśmy go, by krótko przedstawił się nam na łamach Pielgrzyma.**

Pochodzę z Katowic-Józefowca, gdzie już od III klasy szkoły podstawowej byłem ministrantem, a w gimnazjum zaangażowałem się w Ruch Światło-Życie. Po maturze, w 2011 r., wstąpiłem do Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego. Od czwartego roku formacji kontynuowałem przygotowanie do kapłaństwa w Lugano w Szwajcarii. Świecenia przyjąłem w 2018 r., a moim hasłem prymicyjnym są słowa: *Mój dom będzie domem modlitwy* (Łk 19,46).

Posługiwałem kolejno w parafiach: Narodzenia NMP w Pszowie, św. Anny w Lędzinach, a od 2022 r. pełniłem posługę w Świerklanach. Obecnie pracuję w katowickiej Kurii Metropolitalnej jako notariusz i pomagam duszpastersko w naszej parafii Wniebowzięcia NMP. Prywatnie pasjonuję się górami i wspinaczką. Uwielbiam czytać fantastykę. Cieszę się, że mogę wrócić do rodzinnego miasta i posługiwać wśród Was. *ks. Konrad*

**Życzymy księdzu Konradowi, by w naszej wspólnocie pod opieką Wniebowziętej Patronki czuł się dobrze. Redakcja Pielgrzyma**





## Z ŻYCIA PARAFII

■ **14 sierpnia** – tradycyjnie już nasz parafialny odpust poprzedziliśmy wzruszającym nabożeństwem Zaśnięcia Matki Bożej. Zgromadzeni wokół otoczonej świecami i kwiatami róż figury Maryi rozważaliśmy w modlitwie różańcowej wydarzenia z Jej życia. Pełna symboliki chwila zgaszenia świec i odsłonięcia wizerunku Wniebowzięcia przeprowadziła nas do świętowania parafialnej – patronalnej uroczystości.



■ **15 sierpnia** – parafialny odpust, mimo wakacyjnej pory, zgromadził licznych parafian. Sumie odpustowej o godz. 11 przewodniczył ks. bp Grzegorz Olszowski, a kaznodzieją tego dnia był nasz były wikariusz ks. Szymon Melerowicz. Po uroczystych nieszp



stych nieszpochach, jak co roku, zgromadziliśmy się w naszym parafialnym ogrodzie na odpustowym poczęstunku, któremu sprzyjała piękna, słoneczna pogoda. Bardzo miłym świątecznym akcentem był tradycyjny śląski strój Państwa Ewy i Sebastiana Stano, dzięki którym mogliśmy się przekonać, jak to drzewiej bywało podczas różnych uroczystości. Warto wspomnieć, że p. Ewa jest zaangażowana w promowanie śląskiej kultury i śląskich wzorów, ale o tym, skąd ta pasja się wzięła sama opowie na str. 6.



■ **6 września** – nastąpiło uroczyste otwarcie i poświęcenie Centrum Rodziny im. Św. Józefa przy ul. Karoliny 15, którego budowę wspieraliśmy m.in. dzięki pysznej akcji „Ciasto dla Rodziny”. Więcej na str. 8.



■ **10 września** – Mszą św. o godz. 18 rozpoczęliśmy nowy rok formacyjny w naszej parafii. Tradycyjnie na zakończenie nastąpiło wręczenie świec liderom poszczególnych wspólnot działających w parafii i rozesłanie wraz z modlitwą błogosławieństwa.



■ **7 września** – gościliśmy białoruskie męskie trio *Ad Dei Gloriam* z Mińska, które przez całą niedzielę wzbogacało swoim śpiewem liturgię Mszy św., a w porze niesporów wystąpiło z koncertem „Głos prawdziwej Białorusi”. Więcej na str. 7.

■ **10 września** – po raz pierwszy po wakacjach, w nowym roku formacyjnym, spotkała się Parafialna Rada Duszpasterska. Jak zawsze spotkaniu przewodniczył ks. proboszcz Zbigniew Kocoń. Podczas spotkania omówiono m. in. niedawno wykonany, konieczny po 40 latach, gruntowny remont dachu kościoła. Następnie przystąpiono również do odmalowania wnętrza, co szybko i bardzo sprawnie udało się wykonać przy użyciu widzianej przez jakiś czas w kościele maszyny. Ks. Proboszcz nie ukrywał, że będzie jeszcze do przeprowadzenia bardzo trudny remont wieży, wymagający specjalistycznych zabiegów i wreszcie remont organów. Nadchodzi więc czas gromadzenia środków na te cele.

W obliczu tych kosztownych wyzwań ks. Proboszcz jest jednak optymistą, gdyż zawsze, od czasu budowy kościoła, parafianie wspierali takie przedsięwzięcia i finansowo, i fizycznie, i modlitwą, więc trzeba być dobrej myśli, że i tym razem podobamy temu, chociaż zapewne w nieco dłuższym czasie.

■ **19-20 września** – na zakończenie lata, przy pięknej pogodzie odbyła się parafialna pielgrzymka do Tuchowa i Miejsca Piastowego. Więcej na str. 10.

■ **20 września** – nasze wspólnoty Dzieci Maryi i ministrantów uczestniczyły w Jubileuszu Młodych, który wpisał się w dziękczynienie za stulecie diecezji katowickiej. Więcej w relacji uczestników ze wspólnoty Dzieci Maryi na str. 15.

■ **28 września** – po przedpołudniowych Mszach św. ministranci kolejny raz zaprosili parafian do farskiego ogrodu na niedzielną kawę i coś słodkiego w „Ministranckiej Kafejce”. Była to miła okazja do spotkań, rozmów i oczywiście delektowania się przygotowanymi wypiekami, a przy okazji wsparcia funduszu naszej Służby Liturgicznej.



**Prasa dostępna w naszym kościele**  
(na regale przy zakrystii lub w zakrystii).  
**Zachęcamy do czytania!**



**KATOLICKI TELEFON ZAUFANIA**

**(32) 253-05-00 całą dobę**

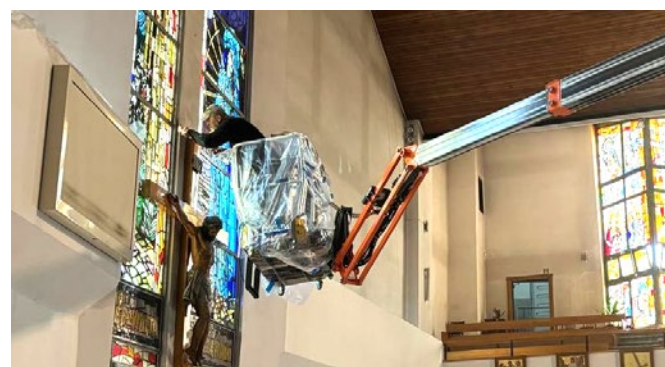
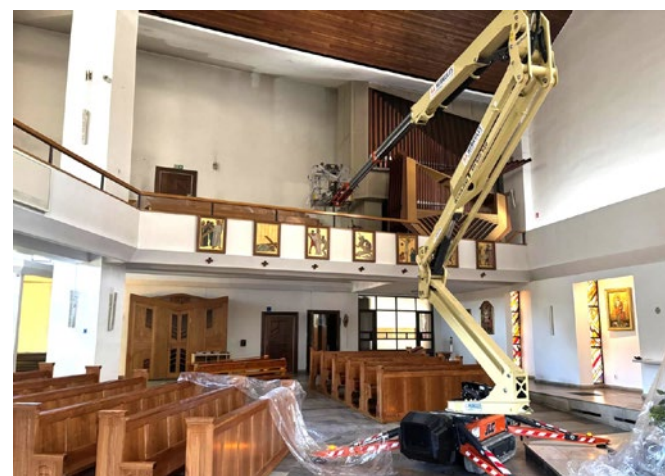
Porady: prawnika, lekarza, psychologa, kapłana

**OCHRONA DZIECI I MŁODZIEŻY**

**Osoba zaufania w parafii**

**Izabela Bolik – nauczycielka, (32) 255 48 72**

■ **4 sierpnia** – po etapie zewnętrznym przeszliśmy do remontu wnętrza, przede wszystkim malowania naszego kościoła. Zważywszy na kubaturę tego budynku była to praca na miarę Herkulesa i rzeczywiście urządzenie o takiej właśnie nazwie służyło do tego celu.



opr. kalendarium WNiBU  
(fot. Jan Gajda, ks. Tomasz Mandrysz, Wanda Niedziela, Beata Urban)

**Sklepik charytatywny „Podaj dalej”**

**ul. Sikorskiego 24, wejście od pomnika**

Godziny otwarcia:

- poniedziałek 15<sup>00</sup> - 18<sup>00</sup>
- wtorek 15<sup>00</sup> - 18<sup>00</sup>
- środa 10<sup>00</sup> - 12<sup>00</sup>
- czwartek 15<sup>00</sup> - 18<sup>00</sup>
- piątek 15<sup>00</sup> - 18<sup>00</sup>

Przyjmujemy i oferujemy: odzież, pościel, ręczniki, drobny sprzęt AGD, sztucce, nakrycia stołowe itp.



Jak pisaliśmy w kalendarium życia parafii bardzo miłym świątecznym akcentem podczas parafialnego odpustu były śląskie stroje **Państwa Ewy i Sebastiana Stano**, którzy nawiązali do dawniej wszędzie na Śląsku występujących tradycji. Była to też okazja, by poprosić ich o podzielenie się swoimi zainteresowaniami regionalnymi. Odpowiedziała nam swoim tekstem Pani Ewa, przedstawiając swoje korzenie. To kolejna osoba w naszej wspólnotie z wielką pasją.



ŚLŌNSKO

RŌŻA

ŚLŌNSKO RŌŻA

Polska, polskość, Śląsk, śląskość, nasza tożsamość, nasze korzenie... Każdy z nas inaczej je czuje, przeżywa, kultywuje lub może stara się o nich zapomnieć. Dla każdego to inna historia, ale są też wspólne elementy, to co nas otacza, po czym jesteśmy w stanie rozpoznać się na całym świecie. Takim charakterystycznym elementem jest zazwyczaj język, jakim się posługujemy. Myślę, że nie raz w czasach naszych podróży słysząc dźwięki naszej mowy cieszyliśmy się: Ooo! Nasi tu są. A może jeszcze większą radością było usłyszeć śląską gwara?!

W dawnych czasach, oprócz języka – gwary, takim elementem rozpoznawczym był też strój, zarówno ten codzienny, jak i odświętny. Znamy piękne stroje ludowe – góralskie, łowickie, krakowskie itd. A czy pamiętamy, że Śląsk też ma swój strój ludowy? Jest on niestety często mocno już zapomniany, często zmodyfikowany przez współczesne wymagania (np. dostosowany do potrzeb zespołów tanecznych), jednak ciągle obecny na starych zdjęciach, a może nawet w niektórych szafach, jako spadek po babci czy dziadku (Jeżeli macie takie stroje, dajcie nam znać koniecznie!). W czasach komunizmu zarówno śląska gwara, jak i ludowe stroje śląskie były traktowane po macoszemu. Często, zamiast być powodem do dumy, stawały się powodem przykrości, a nawet upokorzeń.

W moim życiu tożsamość śląska była obecna od początku. Dzięki dziadkom od urodzenia byłam związana zarówno z Mysłowicami, jak i katowicką Koszutką. Rodzina mojego taty mówiła śląską gwara. Babka Maryla, babka Berta, dziadek Wilhelm, ciocie i kuzyni towarzyszyli i towarzyszą mi nadal w obcowaniu ze śląskością i z polskością jednocześnie. W historii naszej rodziny są i powstańcy śląscy, i wielkopolscy. Patriotyzm i duma z bycia Polakiem i Ślązakiem była i jest cały czas obecna. Niestety żadne stroje ludowe, które mogłam zobaczyć na rodzinnych starych zdjęciach nie zachowały się.

Moje zainteresowanie strojami śląskimi znacznie wzrosło, kiedy spotkałam koleżankę Kingę – niezwykle utalentowaną artystycznie osobę, która m.in. przekazała mi swój zachwyt nad historią stroju śląskiego, a w szczególności malowanymi śląskimi wzorami. Kinga malowała je wszędzie: na kurtkach, butach i torebkach.

Będąc pod ogromnym wrażeniem historii stroju i bogactwa ręcznie malowanych wzorów kwiatowych, zazwyczaj róż, wspólnie postanowiliśmy przedsięwziąć jakieś działania, aby ocalić je od zapomnie-

nia i przybliżyć wszystkim, a zwłaszcza Ślązacom te piękne motywy róż, jakie występują w stroju śląskim.

Tak właśnie powstała „Ślōnsko Rōża” Manufaktura Wzorów Śląskich. Tworzymy ją we dwie, angażując również nasze rodziny – dzieci i mężów, którzy pochodzą „zza granicy”. Ja na co dzień jestem nauczycielką w Zespole Szkolno-Przedszkolnym dla Dzieci Nie-słyszących i Słabo Słyszących w Katowicach. W „Ślōnskiej Rōży” pełnię rolę koordynatorki warsztatów i urealniam twórcze pomysły swojej koleżanki. Pozwala mi to kontynuować pasję mojego dziadka Wilhelma, lokalnego historyka i fotografa, który m.in. dokumentował budowę szkoły i kościoła na Morgach oraz opisał historię myśłowickich kapliczek, a także pasję babci Krystyny, która była miłośniczką porcelany i znawczynią sztuki. Marzę o rozsławieniu śląskich wzorów malowanych przez nasze przodkinie na zopaskach i szlajfkach. Chciałabym umieścić je na pięknej porcelanie, która – tak jak typowa Ślązaczka – z jednej strony jest twarda i potrafi przetrwać niejedno zawirowanie, z drugiej delikatna i wrażliwa.

Kinga to artystyczna część naszej manufaktury – stypendystka Instytutu Kultury Dziedzictwa Narodowego i Wsi w kategorii artystka ludowa, zajmująca się plastyką obrzędową. Od lat pasjonatka muzycznych i plastycznych działań, pracująca z dziećmi i młodzieżą, obecnie nauczycielka Szkoły Podstawowej nr 10 z Oddziałami Dwujęzycznymi w Mysłowicach. Kontynuuje plastyczny talent przodków: pradiadka Piotra, który malował portrety, pejzaże oraz obrzędy i zwyczaje obchodzone w Sławkowie i okolicach, a także dziadka Henryka zapalonego myśliwego, który z dbałością o szczegóły malował dzikie zwierzęta, głównie ptaki. Kinga razem z mężem, pochodzącym z drugiego końca Polski, tworzą dom, w którym życie toczy się wokół dużego stołu w kuchni w śląskim klimacie.

„Ślōnsko Rōża” Manufaktura Wzorów Śląskich propaguje najpiękniejsze wzory ludowe malowane przez Ślązaczki przeszło 100 lat temu. Swoją misję realizujemy poprzez prowadzenie warsztatów plastycznych dla różnych grup wiekowych, w czasie których dzielimy się zdobytą wiedzą o autorkach najpiękniejszych wzorów, ich twórczych inspiracji i ciekawostek na temat stroju śląskiego. Prowadzone przez nas warsztaty mają wymiar terapeutyczny, gdyż malowanie drobnymi pędzlami wpływa na uczestników wyciszająco i relaksująco. Celem warsztatów jest także wzmacnianie



zdjęcia: WN i z archiwum Manufaktury ŚR



poczucia własnej wartości wszystkich uczestników i poczucie jedności poprzez pracę przy jednym, dużym stole. W „Ślonskiej Róży” chcemy kultywować dziedzictwo przekazane przez przodków, jakim oprócz gwary, stroju i wzorów jest miłość do Boga, rodziny, Ojczyzny, poszanowanie pracy, chleba i życie zgodnie z wartościami. Paciorki koralu i różańca to nasze śląskie DNA, nasze korzenie, dzięki którym mamy siłę mierzyć się z życiem i nie użalać się nad sobą.

Dziękujemy Pani Ewie, że podzieliła się z nami swoją pasją i mamy wielką nadzieję, że uda się kiedyś zorganizować w parafii spotkanie z prezentacją pięknych śląskich róż wyczarowywanych w Manufakturze Wzorów Śląskich „Ślonsko Róża”.

Ewa Stano



## Śpiew prawdziwie Ad Dei Gloriam

W pierwsze wrześniowe niedzielne popołudnie nasz kościół wypełnił się pięknym i harmonijnym „**Glosem prawdziwej Białorusi**” – bo tak brzmiał tytuł koncertu, którego mieliśmy okazję wysłuchać z wielką przyjemnością i wzruszeniem. Muzycznymi bohaterami tego spotkania był męski tercet *Ad Dei Gloriam* z Mińska, który również towarzyszył nam i ubogacał śpiewem liturgię Mszy św. podczas całego dnia. Myślę, że właśnie ta próbka ich talentu była najlepszym zaproszeniem na koncert, który zgromadził licznych słuchaczy, a że wykonawcy

zyskali ich uznanie świadczyły żywiołowe oklaski i duże zainteresowanie przygotowanymi przez zespół płytami.

Koncert prowadziła p. Helena Sinica, założycielka zespołu, organistka, autorka tekstów, producentka.

Zespół śpiewający a capella tworzą panowie po studiach wokalnych na Akademii Muzycznej w Mińsku: Władysław Sinica – bas (syn p. Heleny), Zmicier Melismatic – baryton oraz tenor Michał Liła. Poza p. Heleną z zespołem związana jest również Aleksandra Szczarbakowa, kompozytorka i autorka opracowań muzycznych.

Grupa powstała na początku roku 2020 przy salezjańskiej parafii Świętego Jana Chrzciciela w Mińsku. Tercet *Ad Dei Gloriam* przyjął nazwę od jezuickiej dewizy brzmiącej w oryginale: „*Ad maiorem Dei gloriam*” (Na większą chwałę Bożą). Pierwotnie była to schola studencka w częściowo innym składzie i z tamtego czasu pochodzi ich pierwsza płyta „Dokąd kiedyś powrócimy”.

Już w obecnym składzie ze względów politycznych opuścili oni ojczyznę i zamieszkali w Polsce na stałe. Ten czas swojej emigracji – jak usłyszeliśmy – postanowili przekształcić w coś pięknego i już w Polsce nagrali swoją kolejną płytę pt. „Przeboje Azyłu”, którą właśnie można było nabyć po Mszach św. i po

„Ślonsko Róża” ściśle współpracuje z etnologką Magdaleną Tobołą-Feliks, która wspiera nas merytorycznie w zakresie naukowych badań historycznych nad ludowym strojem śląskim.

Zapraszamy na naszego Facebooka Ślonsko Róża – Manufaktura Wzorów Śląskich. Można tam zobaczyć wiele zdjęć i relacji z naszych warsztatów i imprez.

koncercie, na którym usłyszeliśmy większość zawartych na niej utworów.

Śpiewacy zaprezentowali nam swój kunszt wokalny w różnorodnym, bardzo ciekawym i znaczącym repertuarze w różnych językach: polskim, białoruskim, angielskim, łacińskim. Rozpoczęli piękną, rzewną „Kupalinką” – najsłynniejszą ludową pieśnią białoruską. Później wysłuchaliśmy „Poloneza” Michała Kleofasa Ogińskiego, który doskonale znamy, ale z wykonania instrumentalnych.

Kolejną pieśnią był utwór rosyjskiego kompozytora Gieorgija Swridowa, pierwotnie pt. Romans (ilustracja muzyczna do powieści Puszkina „Zawieja”), do którego w 2022 r. zespół napisał słowa będące antywojenną modlitwą do Matki Bożej – „Jak światło bądź”. Białoruski tekst na język polski przełożył ks. Krzysztof Jeruzalski, zakonnik z Towarzystwa Chrystusowego ze Szczecina. Równie podniosłym utworem – tym razem w języku białoruskim – był duchowy hymn Białorusi „*Магутны Божа*” (Boże Wszechmogący), szczerza modlitwa o wolną Białoruś, a także ukraińska pieśń „*Якщо і вище Дніпро широкий*” symbolizująca walkę narodu ukraińskiego.

Spśród pozostałych pieśni warto jeszcze wspomnieć piękne wykonanie „Cichej nocy”, która w to wrześniowe popołudnie zaskakująco przeniosła nas w czasie do Bożego Narodzenia.

Ale niewątpliwie najbardziej żywiołowym utworem, po którym panowie zebrali największe oklaski, a nawet pełne emocji okrzyki, był przebój muzyki negro spirituals „*Let My People Go*” (Go Down Moses) wykonany w jazzującym stylu.

Gromkie brawa nie pozwoliły tercetowi pożegnać się bez bisu – „*Ave Maria*” Schuberta, w które mogliśmy wsłuchiwać się już podczas Mszy św.

Piękno muzyki wokalne dopełniały ciekawe i miejscami przejmujące komentarze p. Heleny, która również we wzruszających słowach dziękowała nie tylko zebranych na koncercie słuchaczom, ale nam wszystkim (Polakom) za to, że jesteśmy narodem otwartym, życzliwym i bardzo solidarnym, że wspieramy naród białoruski w jego trudnej walce o niepodległość.

Beata Urban



fot: BU



# Marzenie stało się rzeczywistością

Nadszedł ten długo wyczekiwany dzień! 6 września Centrum Rodziny im. Świętego Józefa zostało oficjalnie, uroczystie i w atmosferze radości oraz wdzięczności otwarte.

Najpierw było dziękczynienie Panu Bogu podczas uroczystej Eucharystii w bazylice św. Szczepana i MB Boguckiej w Bogucicach, której przewodniczył ks. bp. Grzegorz Olszowski. Kazanie wygłosił ks. Jan Morcinek ukazując charyzmatyczną ciągłość między działalnością Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej z początków istnienia, będącą odpowiedzią na palące problemy tamtego czasu, które w wizjonerski sposób rozpoznał założyciel s. Boży ks. Jan Schneider a obecnym dziełem inspirowanym wyzwaniem, jakie przynosi współczesność, o którym z odwagą zamarzyły i z jeszcze większą odwagą przystąpiły do realizacji dwie niezwykle siostry: **s. Anna Balchan SMI i s. Barbara Zawila SMI**.

Kapłani zebrani wokół ołtarza, przedstawiciele Zakonu Maltańskiego, przybyła Matka Generalna i Siostra Prowincjalna oraz liczne siostry Maryi Niepokalanej nie tylko z naszego, katowickiego domu, ale z wielu stron Polski, górniczy poczet sztandarowy, uświetniający liturgię śpiew zespołu „Familia Nostra”, rozbudowane dary ofiarne z pięknym komentarzem wyrażającym ich istotę, kościół wypełniony rzeszą zaproszonych gości i sympatyków dzieła... – to wszystko dawało poczucie, że uczestniczymy w wyjątkowej celebracji.

Po Mszy przyszedł czas na dziękczynienie ludziom, w „sercu dzieła”, czyli w Centrum Rodziny przy ul. Karoliny 15. Licznie zebrani wokół zbudowanej sceny najpierw zobaczyliśmy na wielkim ekranie zmontowane z humorem kalendarium budowy – od przysłowiowego wbicia pierwszej łopaty po ostatnie prace wykończeniowe.



Potem nastąpił TEN MOMENT, na który czekaliśmy 9 lat – uroczyste przecięcie wstęgi otwierające Centrum i poświęcenie tego wyjątkowego miejsca przez ks. bp. Olszowskiego.



I wreszcie wzruszające podziękowania dla tych, bez których Centrum nie powstałoby – s. Anny i s. Barbary, **s. Karoliny Walisiak**, która m.in. zaprojektowała elewację Centrum – „Nić życia” i aranżowała wnętrza oraz dla całej rzeszy wspólnych ludzi, którzy swoją wiedzę, pracę, czas, zaangażowanie poświęcili budowie na wszystkich etapach i we wszystkich wymiarach: budowlanym, finansowym, organizacyjnym, promocyjnym itd., sponsorom, wolontariuszom i tym, którzy dzieło wspierali modlitwą.



Z autentycznym wzruszeniem, które towarzyszyło tej chwili łączyła się też дума, że największą akcją wspierającą budowę



Centrum zorganizowali nasi parafianie – rodzina **Państwa Pauliny i Marka Pawlusów** z córką Heleną i synem Frankiem, którzy przez 19 edycji „Ciasta dla Rodziny” wraz z ekipą 30 wolontariuszy własnoręcznie piekli i rozprawdzali słodkie pyszności na niedzielny stół (i nie tylko), a jak już w poprzednich numerach Pielgrzyma wspominaliśmy w ich domowych (!) piekarnikach powstało 937 kg ciasta, prawie tona. Można śmiało powiedzieć, że były to chyba najbardziej „budujące” ciasta na świecie! Podziękowanie za akcję „Ciasto dla Rodziny” było również podziękowaniem dla nas – parafian z Wniebowzięcia i ks. Proboszcza, którzy odpowiedzieliśmy zyczliwością i hojnością.

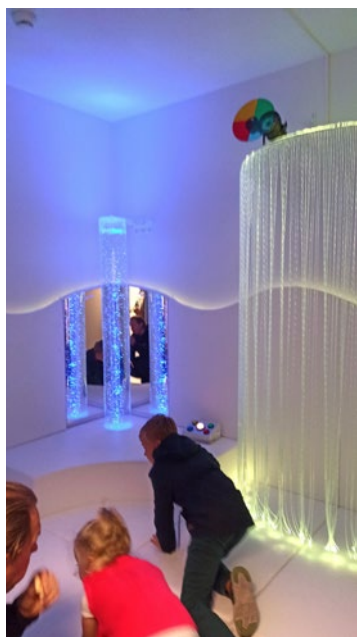




Oczywiście i tego dnia wolontariusze akcji CdR, rodzina s. Barbary i zespół Warsztatu Terapii Zajęciowej PSONI Koła w Chorzowie wspólnie stanęli na wysokości zadania i na gości czekały w kawiarence fantastyczne wypieki, które serwowali Państwo Paulina i Marek, a ich syn Franek sprawował pieczę nad lemoniadą. Ciasta to nie były jedyne smakołyki. Na amatorów tzw. konkretów czekało risotto z grzybami przygotowane w gigantycznej kuchni.



Zanim oddaliśmy się rozkoszom podniebienia był czas na zwiedzenie Centrum, zobaczenie niezwykle i wręcz bajkowej przestrzeni Żłobka „Puszek Kłębuszek”, na widok której – jak sądzę – niejedna osoba chętnie wróciłaby do czasu dzieciństwa, by móc z tych atrakcji korzystać. Najmłodsi, których wśród gości nie brakowało chętnie wykorzystali ten moment



i wypróbowali zabawki, sprytnie magiczne dwustronne szafki, które kryją miejsce do zaszywania się w bezpieczny kącik, zmieniającą kolory salę światłoterapii itd.

W międzyczasie można było posłuchać występów zespołu „Familia Nostra” z piosenkami Zbigniewa Wodeckiego oraz na ludową nutę zespołu folklorystycznego „Poliana”, oddać buzie w artystyczne ręce dziewcząt (w tym naszej Heleny i Zyty), które wyczarowywały bajkowe makijaże, bawić się w ogrodzie, puszczać gi-



gantyczne kolorowe bańki. Było radośnie i bezpiecznie dzięki czuwającej Maltańskiej Służbie Medycznej, która dodatkowo prezentowała zasady pierwszej pomocy. Całość uroczystości ze swobodą prowadził przyjaciel i darczyńca dzieła BCD p. Robert Lubowiecki.

Był to dzień radości, wdzięczności, dumy, wzruszenia. Jedynie słońce ociągało się z przybyciem na ulicę Karoliny, ale wewnętrzna pogoda ducha uczestników skutecznie niwelowała chmury na niebie.

Motyw serca, które towarzyszyło całej budowie, które wpięło się w logo dzieła zmaterializowało się w postaci sympatycznego słodkiego upominku, który otrzymali uczestnicy uroczystości – paczuszki słodkich pieczonych serc z karnecikiem ze słowami podziękowań! A więc były to serca za serca!

Powstało wyjątkowe miejsce, które chce służyć rodzinom, dzieciom i seniorom, miejsce spotkań, integracji międzypokoleniowej, rozwoju, modlitwy.

Czy możemy budować je dalej? Tak! Wszystkim, którzy nadal chcieliby wspierać rozwój Centrum Rodziny im. św. Józefa serdecznie polecamy to dzieło.

Beata Urban

Nadal możemy **budować**  **coś dobrego**

Na facebooku i stronie **www.Budujemy Coś Dobrego:**

- najświeższe wiadomości,
- ciekawe propozycje i zaproszenia,
- fantastyczny humor,
- wszystko o Centrum Rodziny!



[facebook.com/budujemycosdobrego/](https://facebook.com/budujemycosdobrego/)  
[www.budujemycosdobrego.pl](http://www.budujemycosdobrego.pl)





**„Jestem przy Tobie czuwam...  
Bądź z nami w każdy czas...”**



Wrześniowa pielgrzymka  
do Tuchowa  
i Miejsca Piastowego

Wrześniowe ciepłe dni zaczęliśmy pielgrzymowaniem do Matki Bożej Tuchowskiej – MB Bolesnej („od oczu”) w Tuchowie oraz do Sanktuarium Świętego Michała Archanioła w Miejscu Piastowym.

Śpiewem i modlitwą różańcową już w autokarze dziękowaliśmy Bogu za ten piękny czas i przygotowaliśmy się do powitania Maryi w tuchowskiej świątyni. Po 3 godz. jazdy stanęliśmy u bram sanktuarium. Tam uczestniczyliśmy we Mszy św. przed obliczem Matki Bożej Tuchowskiej, która trzyma na ręku Jezusa z kulą ziemską z krzyżem. Jej lekko odślonięte ucho wskazuje, że nas słucha i wstawia się za nami i za to Jej dziękowaliśmy.



Matka Boża Tuchowska jest opiekunką powołań kapłańskich i zakonnych. W kazaniu ks. Tomasz powiedział, że każdy z nas ma swój sposób głoszenia Ewangelii – swoją postawą i czynami. Mamy zatrzymać się nad Słowem, poświęcić czas na jego zgłębianie i pielęgnowanie w życiu. W tak pięknej okolicy, gdzie wokół panuje cisza, dużo zieleni, śpiew ptaków łatwiej można się skupić, by rozważać Słowa Boga. W kaplicy wiecznej adoracji odmówiliśmy Koronkę do Miłosierdzia Bożego, modliliśmy się także na dróżkach maryjnych na małym wzgórzu. Ten piękny dzień zakończyliśmy Apelem Jasnogórskim w pięknej kaplicy w Domu Pielgrzyma. W modlitwie polecaliśmy całą naszą parafię, naszych duszpasterzy, nasze rodziny, chorych. Po bardzo wypełnionym dniu przyszedł czas na spoczynek.

Drugi dzień naszego pielgrzymowania rozpoczęliśmy od śpiewania Godzinek ku czci Niepokalanej i po śniadaniu skierowaliśmy się do Sanktuarium Świętego Michała Archanioła w Miejscu Piastowym, gdzie odbywały się coroczne Michalickie Spotkania Młodych. Tradycja tych dni jest kontynuowana od czasów powstania ośrodka założonego przez bł. o. Grzegorza Markiewicza, który opiekował się młodzieżą opuszczoną, trudną, osieroconą.

W Sanktuarium znajduje się figura Matki Bożej Królowej Polski, a w bocznej nawie jest kaplica z figurą, która jest kopią rzeźby Św. Michała Archanioła z Góry Gargano we Włoszech. Tamtejsza, poświęcona we Włoszech figura pielgrzymuje po parafiach. Świątynia została podniesiona do godności sanktuarium w 2007 roku i jest jedynym takim sanktuarium w Polsce. Tego dnia uczestniczyliśmy we Mszy św. parafialnej, a na zewnątrz wsłuchiwalismy się w rytmy zespołów muzycznych. Po krótkim pobycie w Miejscu Piastowym i krótkim odpoczynku w promieniach słońca, podziwiając piękne okolice udaliśmy się do domu. W drodze towarzyszyła nam modlitwa i śpiew. Był to cudowny czas przemysłów i wspólnych kontaktów.

Maria Krawczyk



zdjęcia: Maria Krawczyk, ks. Tomasz Mandrysz



Wydadzą owoc nawet i w starości,  
Pełni soków i zawsze żywotni (Ps 92,15)

## Ja jestem OK, Ty jesteś OK

Należę do grupy osób, która od wielu lat przyjaźni się, a w miarę regularne spotkania są zawsze oczekiwane z radością. Przy dobrej kawie i ciastku, dzielimy się naszymi przeżyciami z ostatniego okresu, przekazujemy sobie informacje, co warto przeczytać, co interesującego dzieje się w naszym mieście, co można zobaczyć i w czym uczestniczyć.

W trakcie ostatniego spotkania postawa jednej z osób z naszego grona bardzo mnie zdziwiła. Na każdy temat poruszany przez uczestników, np. o udziale w projektach realizowanych dla osób starszych przez miasto czy organizacje pozarządowe, reagowała w sposób negatywny: po co to, to nie ma sensu, szkoda pieniędzy na to. Twierdzenia pozostałych osób o pozytywnym wpływie tych zdarzeń na życie seniorów nie zmieniało przekonania wspomnianej koleżanki.

Po powrocie do domu jeszcze długo myślałam o tym spotkaniu i zadawałam sobie pytanie, czy taka postawa negocjowania wszystkiego i ciągłego niezadowolenia pozwala cieszyć się życiem? Z tego powodu przecież nie zawsze jest akceptowana przez inne osoby i przyjmowana do grona znajomych.

W tym miejscu chciałam nawiązać do pewnej teorii psychologicznej, która w sposób schematyczny pokazuje możliwe postawy nas samych wobec siebie i innych, które są przejawem naszego stosunku do życia – pozytywnego lub negatywnego, optymistycznego lub pesymistycznego. Wymieniane są cztery takie postawy: *Ja jestem OK, Ja nie jestem OK, Ty (świat)*

*jesteś OK, Ty (świat) nie jesteś OK.* Przyjęcie decyzji: *Ja jestem OK* i *Ty (świat) jesteś OK* czyni z nas osoby patrzące na życie optymistycznie, takie, którym żyje się lepiej i innym z nami żyje się lepiej. Pierwszy człon tej postawy (*Ja jestem OK*) to nie przejaw pychy, ale świadomość, że jesteśmy stworzeni na wzór i podobieństwo Boga. To potrzeba akceptacji samego siebie, która często jest trudna w obliczu różnych dolegliwości wieku starszego. Dzięki drugiej części (*Ty/świat jesteś OK*) dajemy innym prawo do odrębności, nie wymagamy od nich postępowania identycznego jak nasze, darzymy ich szacunkiem w myśl przykazania „Miłuj bliźniego swego jak siebie samego”, czy zgodnie z powiedzeniem „Nie czyni drugiemu, co Tobie niemiłe”. Nie dążymy do tego, by dostosować świat i zachowania drugiego człowieka do nas, do naszych wyobrażeń i pragnień, ale to my staramy się zmieniać. Czy potrafimy zebrać wokół siebie grono ludzi przyjaznych i czy sami potrafimy być osobami przyjaznymi? Czy potrafimy wybaczać sobie i innym? Ciągłe rozpamiętywanie krzywd, to jak rozdrapywanie ran – nie sprzyja dobremu, spokojnemu życiu.

Optymistyczne podejście do otaczającego świata, do ludzi wymaga pewnego wysiłku z naszej strony i jest związane z myśleniem, wiarą i działaniem. Październik jest początkiem jesieni, która w naszym kraju jest nazwana często złotą jesienią, jest początkiem zajęć w uczelniach wyższych i na uniwersytetach trzeciego wieku, jest miesiącem modlitwy różańcowej. Możliwość podziwiania piękna przyrody, zachwytu i radości w czasie spacerów, możliwość zdobywania wiedzy i spotkań na różnych zajęciach, a także modlitwa różańcowa w pięknej oprawie sprzyjają patrzeniu na ten świat optymistycznie..

Helena Hrapkiewicz



**Moc w słabości się doskonali,  
czyli o tym,  
jak odnaleźć Boga w trudnościach**

## Słabości są częścią naszego życia

Każdy z nas doświadcza słabości. Niezależnie od tego, kim jesteśmy – osobą świecką, kapłanem, zakonikiem czy siostrą zakonną, małżonkiem, rodzicem, a może osobą samotną – codzienność przypomina nam, że nie jesteśmy doskonali. Nasze ograniczenia, upadki, zmęczenie, a czasem brak cierpliwości lub odwagi to coś zupełnie naturalnego. Często jednak patrzymy na słabości jak na coś, co nas dyskwalifikuje, co odbiera nam prawo do bycia blisko Boga czy doświadczenia Jego łaski. Tymczasem Pismo Święte mówi coś zupełnie odwrotnego.

Święty Paweł wyznał: „Moc w słabości się doskonali” (2 Kor 12,9). To zdanie jest jak światło dla każdego, kto czuje się przytłoczony swoimi brakami. Bóg nie oczekuje od nas nieskazitelności, ale szczerości serca i gotowości, by pozwolić Mu działać właśnie w miejscach, w których my sami sobie nie radzimy. Nasze słabości mogą stać się przestrzenią spotkania z Jego miłosierdziem.

Kapłan zmęczony obowiązkami duszpasterskimi, siostra zakonna, która przeżywa chwile osamotnienia, czy świecki, który gubi się w codziennych troskach – wszyscy jesteśmy do siebie podobni. Każdy z nas potrzebuje łaski. Słabości przypominają

## Papieskie intencje Apostolstwa Modlitwy na październik



**O współpracy między wyznawcami  
różnych tradycji religijnych**

Módlmy się, aby wyznawcy różnych tradycji religijnych współpracowali ze sobą na rzecz obrony i budowania pokoju, sprawiedliwości oraz braterstwa.

## na listopad

**O umiejętność zapobiegania samobójstwom**

Módlmy się, aby osoby, które doświadczają pokusy popełnienia samobójstwa, znalazły w swoich wspólnotach potrzebne im wsparcie, pomoc oraz miłość i otworzyły się na piękno życia.

nam, że nie zbawiamy się własnymi siłami, lecz mocą Boga. Zamiast więc wstydzić się naszych ograniczeń, możemy uczyć się je przyjmować nie jako przeszkodę, ale jako zaproszenie do głębszej relacji z Panem. On nie gardzi naszym kruchym sercem – przeciwnie, wchodzi w nasze rany, by je leczyć.

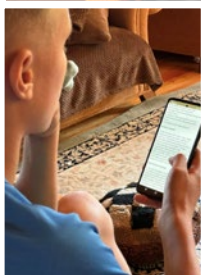
Warto pamiętać, że świętość nie polega na braku słabości, ale na tym, że w każdej z nich pozwalamy Bogu być obecnym. A wtedy nawet to, co wydaje się naszą największą niemocą, może stać się miejscem największej łaski.

Katarzyna Sosnecka



# U MINISTRANTÓW: po udanych wakacjach

W poprzednim numerze Pielgrzyma dowodziliśmy, że we wspólnocie ministrantów nie ma czasu na nudę, nawet w miesiącach wakacyjnych, czego doskonałym przykładem są rekolekcje ministranckie. Ukazywały to ostatnio zdjęcia, ale że tak jest naprawdę postanowili nas przekonać również sami chłopcy.



**Jan Gajownik:** W wakacje wyjechaliśmy z księdzem Tomaszem na rekolekcje do Wisły do sióstr elżbietanek. Dobrze spędziliśmy czas omawiając fragmenty Pisma Świętego, rozwiązując quiz biblijny oraz chodząc na boisko, spacerując czy nawet dobrze się bawiąc w aqua parku. Jedzenie było dobre, towarzystwo miłe oraz klimat

warty wspomnień. Rekolekcje to dobry czas, aby zbliżyć się do Boga, być bardziej regularnym w modlitwie oraz poznać lepiej Słowo Boże i zastanowić się nad tym, jak działanie Boga wpływa na nasze życie.



**Tomasz Narowski:** Na początku lipca pojechaliśmy na rekolekcje ministranckie połączone z kursem lektora. Miło spędziłem czas w dobrym towarzystwie, był czas na modlitwę, studium biblijne, zabawę, sport, np. robienie pompek. Codziennie omawialiśmy inną część z kursu lektora. Dużo czasu przeznaczaliśmy na czytanie na głos. Każdy dzień rozpoczynaliśmy modlitwą albo Mszą

świętą. Czytanie Pisma Świętego bardzo nas rozwinęło duchowo i zbliżyło nas do Pana Jezusa.

**Stanisław Woźniak:** W wakacje często nasza relacja z Jezusem ubożeje z powodu licznych wyjazdów i spraw, które wydają nam się ważniejsze, ale nie ma nic ważniejszego od naszej wiary. Rekolekcje to idealna forma dbania o relację z Jezusem, ale również świetna zabawa. Ksiądz Tomasz to wspaniały duchowy przewodnik, który bardzo mi pomógł. Wszystkie wyjazdy były świetnie zaplanowane i mam nadzieję, że będzie ich jeszcze więcej. Ogrom śmiechu, radości i zabawy. Mnóstwo czasu spędzonego na integracji: wieczory filmowe, konkursy biblijne, Msze i nabożeństwa. Był czas na aktywność sportową w trakcie wycieczek w góry, wyjść na boisko albo różnego rodzaju innych atrakcji. Podczas spotkań biblijnych, na których przemyślałem wszystko co miało wpływ na moje życie, odkryłem nowy punkt widzenia na całe Pismo Święte. Wszystko oczywiście w jak najlepszy sposób. Był to jeden z najlepszych wyjazdów w moim życiu i bardzo wzbogacający duchowo czas. Ośrodek też był niesamowitym miejscem. Jedyne czego żałuję to, że ten czas skończył się tak szybko.



**Jakub Benek:** Rekolekcje w Wiśle były idealnie zorganizowane, każdy miał czas dla siebie. Msze, modlitwy, czytanie Pisma św. Wszystko było w pozytywnej atmosferze. Oczywiście nie zabrakło zabawy, były wyjścia na boiska, do aqua parku i na miasto. Ekipa była jak zawsze fajna, nikt nie marudził i każdy się bawił. Jedzenie organizowały nam siostry elżbietanki, które miło nas ugościły w swoich progach. Jedna z sióstr miała niesamowite poczucie humoru i na naszych spotkaniach odgrywała rolę komika, więc nie obyło się bez śmiesznych kawałów. Odbыл się też quiz biblijny, który polegał na odpowiadaniu na pytania różnej trudności, oczywiście „wygrani” dostali mały upominek. Pogłębialiśmy naszą wiedzę o Piśmie św. poprzez warsztaty. W czasie wyjazdu odbywał się kurs lektora, który przygotował mnie do czytania podczas Mszy i lepszego rozumienia Słowa Bożego. Polecam wyjazd na takie rekolekcje – są okazją nie tylko do zabawy, lecz pomagają lepiej zrozumieć Słowo Boże i być bliżej Boga.



## czas na nowy rok formacji



zdjęcia z archiwum ministrantów



**20 września** – nasi ministranci uczestniczyli w Jubileuszu Młodych. Po spotkaniu w kościele stacyjnym Św. Apostołów Piotra i Pawła, gdzie m.in. wysłuchali konferencji na temat wybranego na tę okazję patrona – św. Jacka Odrowąża – radośnie przemaszerowali do katedry na drugą część uroczystości, gdzie spotkali się z członkami pozostałych wspólnot młodzieżowych z archidiecezji: Ruchu Światło-Życie, Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, Dzieci Maryi i bierzmowańców.



A już tydzień później, w niedzielny poranek po Mszy o godz. 8 chłopcy otwarli podwójnie kolejną „Ministranckiej Kafejki”, która zapraszała parafian na pyszne ciasta, kawę i herbatkę... zimową, choć to dopiero początek jesieni, ale panujący tego ranka chłód jak najbardziej uzasadniał nazwę.



zdjęcia: Paulina Pawlus, BU

Chłopcy uwijali się, zabiegali, by gościom Kawiarenki niczego nie brakowało. Jak zawsze do każdego ciastka – na miejscu i na wynos – dodawany był szeroki uśmiech – gratis!





# Dzieci Maryi na start

Pierwszy dzień szkoły już za nami. Dzieci i młodzież z uśmiechami na buziach, z plecakami pełnymi nowych, pachnących jeszcze drukarnią książek podążyły na spotkanie dawno niewidzianych murów szkolnych.

W okna nieśmiało puka jesień, a natura z wolna przybiera barwy złota i – przygotowując się krok po kroku do zimowego snu – jakby zwalnia. W salkach parafialnych odwrotnie. Po letnim śnie wypełniają się one dziećmi i młodzieżą. Zaczyna się nowy rok formacji.

Dzieci Maryi również rozpoczęły swoje maratońskie zmagania. Co prawda, na słodko – od porcji lodów i wesoło – od zabaw, ale także z planami na cały rok.

Coś się kończy, a coś się zaczyna. Pożegnaliśmy się z łezką w oku z kilkoma dziewczynkami, ale w ich miejsce przyszły inne. Grupę zasiłowały także nowe animatorki Zosia i Hania, które wraz z Agatą, Violą, Julianną i Zosią będą starały się prowadzić spotkania, animować zabawy i prowadzić nasze dzieci wraz z Maryją do Jezusa.

Mamy nadzieję, że przed nami dobry rok, pełen przygód i wrażeń. Zaczęliśmy od własnoręcznie wykonanych różańców, a w planach mamy jeszcze prowadzenie w październiku wtorkowych nabożeństw różańcowych, rogale świętomarcińskie, ozdoby świąteczne, pączki, spacer, wyjścia w ciekawe miejsca, wycieczka. To wszystko jest możliwe dzięki zaangażowaniu dzieci, rodziców i Waszej pomocy Drodzy Parafianie. Dziękujemy za wszystko.

**Zapraszamy na spotkania dzieci naszej parafii.**

**Każde dziecko mile widziane.**

**Spotykamy się w soboty o 10:30. Czekamy na was!!!**

ks. Łukasz z animatorkami



## Jak październik – to różańce!

W sobotę 27 września, w trakcie spotkania Dzieci Maryi, z wielkim zapałem wspólnie z rodzicami robiliśmy kolorowe dziesiątki różańca. Wprawdzie czasami niesfornych koralików trzeba było szukać pod nogami, ale koniec końców udało się zrobić 170 sztuk miniróżańców.

Tego dnia obchodziliśmy również urodziny jednej z kilku najmłodszych uczestniczek. Był to czas pełen rozmów, zabawy i wspólnej pracy, której efekty rozprowadzaliśmy po Mszach świętych w pierwszą niedzielę października. Złożone ofiary przeznaczone są na fundusz naszej wspólnoty. Dziękujemy wszystkim za wsparcie oraz zaangażowanie.

Agata Prajs



Podobnie jak w zeszłym roku zaangażowali się również ojcowie, bravo!



Dnia 20 IX 2025 r. w Katowicach odbył się Jubileusz Młodych z okazji 100-lecia Archidiecezji Katowickiej. W tym dniu nasza wspólnota Dzieci Maryi z ks. Łukaszem zebrała się o godzinie 9:30, aby wspólnie celebrować to święto. Następnie wyruszyliśmy do naszego kościoła stacyjnego, którym była parafia Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Ta droga okazała się przyjemna i krótka, bo trwała około 5 minut. Tam spotkaliśmy się ze wszystkimi wspólnotami Dzieci Maryi naszej archidiecezji. Na miejscu otrzymaliśmy także niebieskie chusty, taki mały znak rozpoznawczy. W kościele przywitał nas proboszcz miejsca, ks. dr Andrzej Suchoń, który w kilku słowach przybliżył nam historię tamtejszego kościoła. Następnie odbyła się krótka prelekcja na temat bł. ks. dra Emila Szramka, nabożeństwo oraz adoracja Najświętszego Sakramentu.

Potem, przy akompaniamencie orkiestry z Sanktuarium św. Floriana w Chorzowie oraz z wizerunkiem błogosławionego na czele, przemaszewaliśmy ulicami: Mariacką, Dworcową, Kochanowskiego i Plebiscytową do Katedry Chrystusa Króla, gdzie mieliśmy czas na rozmowy i spożycie własnych posiłków. O godzinie 13:00 weszliśmy do środka, gdzie wysłuchaliśmy kilku faktów z życia św. Stanisława Kostki, który zaszczycił nas „swoją obecnością” w inscenizacji przygotowanej przez młodzież i ks. Andrzeja Króliczka.

## Dzieci Maryi na Jubileuszu Młodych



Następnie wzięliśmy udział w nabożeństwie ku czci świętego i w Eucharystii, której przewodniczył bp Adam Wodarczyk. Niestety niektórzy się już trochę nudzili i zasypiali.

Po wyjściu mogliśmy zjeść pyszny i sycący żur śląski, a dzieci miały możliwość zabawy na dmuchańcach, natomiast ja z moją koleżanką Nadią przeczytałam informacje o Henryku Sławiku z wystawy przed wejściem do Panteonu Górnośląskiego.

Uważam, że było to niezwykle doświadczenie i chętnie przeżyłabym to jeszcze raz.

Alicja Kwiatkowska

zdjęcia z archiwum wspólnoty DM



W kościele mariackim –  
stacyjnym



Już w katedrze



## **SANKTUARIA EUROPY ' 2025** *z notatek pielgrzyma*



**17 lipca 2025, Katowice, parafia WNMP, Graniczna, środek nocy.**

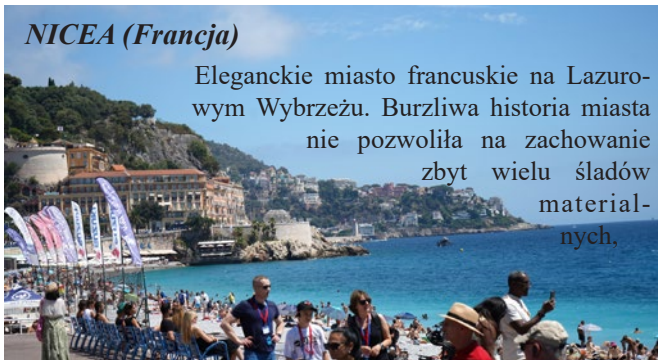
**Zaczynamy:** podróż, modlitwa, przystanek, odpoczynek i refleksja. W pakiecie dostajemy harmonogram i szczegółowy opis zwiedzanych miejsc przygotowany przez zespół wolontariuszy księdza Tomasza. Indywidualnie każdy pątnik dostaje „Słowo Boże na każdy dzień” do rozważań

podczas kwadransu ciszy, śpiewnik, dla rozrywki krzyżówkę, sudoku i różne testy sprawdzające wiedzę nabytą podczas pielgrzymki. Dodatkową atrakcją jest losowanie podopiecznego dla „anioła stróża”, którym jest każdy z pasażerów autobusu. Anioł będzie się opiekował wylosowaną osobą; zachowanie tajemnicy jest obowiązkowe. Łatwo nie jest, bo podopieczni anioła są różnego wieku, płci i usposobienia, od dzieci po 80-letnich seniorów. Podobnie anioły. Przed nami tysiące kilometrów, sanktuarium różnej maści, krajobrazy górskie, pustynne, odpoczynek nad morzem i oceanem. **Zapraszam na opowieść.**

### **BRA (Włochy) - Sanktuarium Matki Bożej Kwietnej**

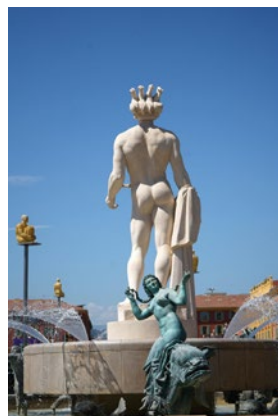
Pierwsze sanktuarium, pierwsza Eucharystia pielgrzymkowa i pierwsze zadziwienie: opowieść o niezwykłym zjawisku przyrodniczym, dla którego do dzisiaj nie ma naukowego wyjaśnienia: kilka drzew dzikiej śliwy, które co roku zakwitają 29 grudnia począwszy od 1336 r. Spokojna miejscowość Bra w diecezji turyńskiej nie wyróżnia się niczym specjalnym, w okolicy rośnie wiele drzew dzikiej śliwy, które kwitną w swojej porze na wiosnę i wydają cierpkie owoce jesienią. Tylko kilka z nich obok sanktuarium zakwita regularnie pod koniec roku niezależnie od pogody. Wierzymy, że jest to widoczny znak potwierdzający autentyczność objawienia się Matki Bożej owego dnia, w tym miejscu. Uratowała Ona młodą Egidę Mathis w zaawansowanej ciąży przed gwałtem żołnierzy w momencie, gdy przytuliła się do przydrożnej figurki i wzywała pomocy Matki Bożej. Efektem interwencji było oślepiające światło i pojawienie się kwiatów na okolicznych śliwach. Dzisiaj śliwy są ogrodzone i chronione przed zbyt dociekliwymi pątnikami. Czy w tym roku w grudniu te drzewa również zakwitną?

### **NICEA (Francja)**



Eleganckie miasto francuskie na Lazurowym Wybrzeżu. Burzliwa historia miasta nie pozwoliła na zachowanie zbyt wielu śladów materialnych,

ale znajdujemy barokową katedrę pod wezwaniem św. Reparaty, patronki miasta.



Miejsce historii zajęła tutaj sztuka współczesna w wersji francusko-hispańskiej. Zatem na Placu Massena, w centrum miasta króluje Fontanna Słońca z posągami nagiego Apollina w charakterze króla naszego układu słonecznego, otoczonego przez rzeźby symbolizujące planety: Ziemię, Marsa, Wenus, Merkurego i Saturna. Taka wizja świata, bo kiedyś panował tu Król Słońce. Mocne.

Dalsza część Placu Massena jest z kolei wizją hiszpańskiego artysty.

Tworzy ją 7 bardzo wysokich kolumn, na których siedzą nadszy mężczyźni. Oni symbolizują kontynenty, a właściwie ideę wspólnoty Ziemi??? Niedaleko tego miejsca rozpoczyna się/kończy słynna Promenada Anglików, XIX-wieczne eleganckie miejsce zabaw ulicznych, brutalnie znieważone pewnej lipcowej nocy 2016 r. przez zamach terrorystyczny. Zamach dokonany w święto narodowe Francji, dzień zburzenia Bastylli i rozpoczęcia Rewolucji Francuskiej. Jakież refleksje po 10 latach?

### **AVIGNON (Francja)**



„Tańczą panowie, tańczą panie na moście w Avignon” – dziecięca piosenka francuska i wiersz K.K.Baczyńskiego śpiewany przez Ewę Demarczyk. Do skojarzeń można jeszcze dodać „Panny z Avignon”, obraz Picassa, mało romantyczny, bo w postaci zdeformowanych ciał kobiecych przedstawia prostytutki z ulicy Awinionńskiej w Barcelonie. Most zresztą też nie zachwyca, bo jest zamknięty i nieremontowany od średniowiecza z powodu wylewów Rodanu. Ładne zdjęcia na widokówkach są robione z drugiej strony rzeki, od zerwanej części.

Pobyt w Avignon przywołuje jednak głębsze refleksje: to w tym miejscu rezydowało 7 papieży w latach 1309-1377 na skutek potęgi politycznej króla Francji Filipa IV i jednocześnie rywalizacji rodów włoskich o wpływy w Rzymie. Zauważamy, że upadkowi znaczenia Państwa Kościelnego towarzyszył wzrost bogactwa materialnego w postaci największego w Europie gotyckiego zespołu sakralnego, czyli Pałacu Papieży, Małego Pałacu Kardynałów oraz romańskiej katedry. Uczestniczymy w Eucharystii. Obrazu miejsca dopełniają mury obronne długości kilku kilometrów. Nawet załamanie pogody nie umniejsza jakości fotek zrobionych w tym unikalnym średniowiecznym otoczeniu.



## LOURDES (Francja)

Miejsce spotkań i cel podróży chorych na ciele i duszy, wątpiących i poszukujących, zakochanych w Maryi.



Pielgrzymi z całego świata, wokół setki wolontariuszy, procesja eucharystyczna chorych i wieczorem maryjna, różaniec odmawiany w różnych językach, słyszymy na przykład koreański oprócz zwyczajowego francuskiego, włoskiego i hiszpańskiego. Zgłaszamy też polski język, ale to tylko 2 „zdrowaśki”.

Oficjalnie w Lourdes uznanych jest 70 cudów, czyli zdarzeń niewytłumaczalnych z punktu widzenia aktualnej wiedzy, ponad 7000 uzdrowień, dziesiątki tysięcy zgłoszeń oczekujących na potwierdzenie. Miejsce urokliwe, niezwykłe, pełne emocji nie tylko przy Grocie Massabielle. Przeżywamy indywidualnie, w małych grupach. Maryja znalazła nas w pochmurny i deszczowy dzień, w ciasnej i niewygodnej kaplicy, z rygorystycznym czasem pobytu ograniczonym do 45 minut, co wykluczało homilię, jeśli chcieliśmy przyjąć Komunię św. Znalazła nas podczas modlitwy wiernych, uruchomiła powszechne emocje, łyż się łały, głos się załamywał, uzdrowienia się działy. Dobrze rozpoczęta pielgrzymka.

## SANTIAGO DE COMPOSTELA (Hiszpania)



Długa droga między dwoma znaczącymi sanktuariami: Lourdes i Santiago de Compostela. Nocleg w małych pawilonach przeznaczonych dla pątników, rozmieszczonych w parku w bliskości sanktuarium. Jest czas na odpoczynek, spacer, w barze młodzi ludzie świętują urodziny. Małe grupki naszych pielgrzymów, ministranci, pani Sylwia i ksiądz Tomasz powoli zajmują stoliki, zamawiają napoje. Potem stoliki łączą się w coraz większy krąg i grupa pielgrzymkowa naturalnie integruje się w plenerze.

Santiago de Compostela to miasto w północno-zachodniej Hiszpanii, cel pielgrzymów od IX wieku, czyli od odnalezienia miejsca pochówku apostoła św. Jakuba, ewangelizatora Hiszpanii. Tysiące ludzi wędruje pieszo, często samotnie;

co roku przemierzają setki kilometrów tzw. drogami św. Jakuba. Czeka na nich monumentalne sanktuarium, które we wnętrzu mieści pierwotną kaplicę nad grobem św. Jakuba. Co ciekawe, 2 średniowieczne wieże są poświęcone rodzicom świętego, czyli Marii Salome i Zebedeuszowi.

Nazwa *compostela* = *pole gwiazd* nawiązuje do deszczu spadających gwiazd w 813 r., które wskazały ukryty przed prześladowaniami grób Apostoła pochodzący z III w. Znalezione szczątki zostały pierwotnie obudowane kaplicą, nad którą później wybudowano gigantyczne sanktuarium w stylu romańskim, kilka wieków wcześniejsze od Pałacu Papieża oglądanego w Avignon. Liczne przebudowy i rozbudowy tego najświętszego miejsca w Hiszpanii sprawiły, że nie wygląda ono na starsze od Avignon. Tam czas zatrzymał się po powrocie papieża do Rzymu, a Santiago de Compostela jest żywe, pełne modlących się pielgrzymów. Trzeba przyznać, że obsługa świątyni surowo dba o to, by pozostało ono miejscem modlitwy. Pod czujnym okiem wolontariuszy dopuszczono nas do Eucharystii w języku kastylijskim przed kąpiącą złotem kaplicą grobu św. Jakuba. Ksiądz Tomasz po polsku odczytał modlitwę wiernych, a nas zadziwiły pochodzące z Afryki szafarki. Udało się zrobić profesjonalną fotografię całej grupy przy sanktuarium.

W drodze z Nazare do Fatimy, 24.07, godz. 17. Z moich notatek „Słowo Boże na każdy dzień”: Bądźcie mocni w Panu. Niepokój o nadchodzące trudne zdarzenia?

## FATIMA (Portugalia)



Południowo-zachodnie krańce Europy, trwa krwawa niekończąca się I wojna światowa i wtedy Matka Boża ukazuje się dzieciom w Fatimie i mówi światu: OPAMIĘTAJCIE SIĘ. Wzywa do pokuty i modlitwy. Dokonuje cudu słońca na oczach stutysięcznego tłumu. I co? Ledwo miesiąc później koszmarna ideologia komunistyczna ogarnia Rosję, rozpoczyna się rewolucja, powoli zdobywa kolejne przyczółki w Europie i na świecie, giną miliony ludzi, są torturowani, zastraszani. Częściowo pokonany komunizm przekształca się



obecnie w nowe zniewolenie ludzi, ideologie fałszujące naturę i biologię ludzką. Ten obłęd dalej trwa.

Fatima jest współczesna, ledwie 100 lat minęło od objawień, siostra Łucja zmarła za naszej pamięci. Możemy oglądać domy rodzinne pastuszków w Aljustrel i miejsca, w których dzieci widziały Anioła zapowiadającego objawienia. Piękna okolica, gaje oliwne, grotty i skałki, studnia. To zaledwie krótki spacer od Domu Modlitwy, gdzie były objawienia. Nie ma już drzewa, na którym ukazywała się NMP, ale stoi w tym miejscu figurka, która jest niesiona podczas wieczornej procesji ze świecami.



W procesji biorą aktywny udział nasi ministranci, niosą rozświetloną figurę. Wyjątkowa korona Matki Bożej wkładana na głowę figury podczas najważniejszych uroczystości zawiera kulę wystrzeloną do Jana Pawła II 13 maja 1981 r. Co ciekawe, miejsce o dokładnie tym samym rozmiarze kuli czekało na nią w koronie.

Fatima daje ciągle otwarte miejsce do modlitwy dla tysięcy wiernych, oferuje nam ścieżkę pokuty na kolanach na ogromnej przestrzeni placu między bazyliką Matki Bożej Różańcowej a bazyliką Trójcy Świętej. Wśród naszej pielgrzymki znaleźli się chętni do takiej formy modlitwy; poranione kolana szybko się potem goiły. Portugalczycy dość oryginalnie rozwiązyali potrzebę pielgrzymów do modlenia się przy świecy i potem kłopotliwego usuwania skutków takiej modlitwy. W pobliżu kaplicy jest otwarta spalarnia świec razem z intencjami przyniesionymi przez wiernych. Wokół unosi się charakterystyczny „zapach” palonej parafiny/wosku. Taki obyczaj...

### **BATALHA (Portugalia)**



Batalha znaczy zwycięstwo, czyli oglądamy klasztor matki Bożej Zwycięskiej (Santa da Vitoria). Został on pomyślany jako wotum dla Maryi po zwycięskiej bitwie wojsk portugalskich nad przeważającymi siłami kastylijskimi dnia 14 sierpnia 1385 roku. Mnie kojarzy się to z bitwą Warszawską

15 sierpnia 1920 r. tylko, że my Polacy do dzisiaj nie zbudowaliśmy chociażby łuku triumfalnego w podziękowaniu Maryi za uchronienie naszej świeżej niepodległości.

Budowę owego wotum w Batalha rozpoczęto zaledwie w rok po bitwie i architekci niesieni radością niepodległości osiągnęli mistrzostwo w wyrazie artystycznym swojego dzieła. Rzucamy się z aparatami, komórkami, żeby mieć dla siebie to cudo architektury. W budowlu zastosowano tzw. gotyk promienisty, który umożliwia skuteczne doświetlenie wnętrza świątyni plus styl manueliński. W efekcie możemy obserwować niezwykle grę światła we wnętrzu oraz niewiarygodną koronkową rzeźbę w białym kamieniu. Ten biały kamień w jaskrawym słońcu południa daje wrażenie doskonałości, perfekcji i harmonii.



Dopełnieniem uroku Portugalii jest Nazare, gdzie można było poczuć siłę fali oceanicznej, zwiedzić miasteczko na skale lub skosztować regionalnej potrawy *cataplana de marisco*. Ta ostatnia zachwycała egzotycznym widokiem owoców morza, ale smakowała jak ryż w sosie pomidorowym.



### **AVILA (Hiszpania)**

Średniowieczne miasto o wysokim „steżeniu” kościołów na jednego mieszkańca, otoczone murami, w rejonie Madrytu. Avila oszałamia średniowiecznym gotykiem. W autokarze padło pytanie, co nam się bardziej podoba: francuskie Carcassone z ubiegłorocznej pielgrzymki, czy hiszpańska Avila. Zdania były podzielone. Ja głosowałabym za Avilą, pomimo tego, że Francuzi prowadzą lepszy marketing swoich zabytków i każdy zna charakterystyczne mury Carcassone. Avila jest na uboczu, bo Hiszpanie mają w pobliżu Madryt i wspaniałe Toledo. Tymczasem Avila jest piękna swoim duchem, bo tutaj urodziła się i działała św. Teresa Wielka, zwana też św. Teresą z Avila. To wspaniała kobieta, inteligentna, utalentowana, bardzo aktywna w działaniu i uparta. W modlitwie odkryła drogę do zjednoczenia z Bogiem, a cierpienia w samotności doprowadziły ją do przeżyć mistycznych. Działała z niezwykłym uporem w kontrze do swoich przełożonych niechętnych kontreformacji, pomimo prześladowań, aresztu domowego oraz nękających ją chorób. Jej niezwykłym dorobkiem są zreformowane klasztory karmelitanek, dzieła pi-



sane uznane za klasykę w dziedzinie mistyki, a także poezje i listy. Beatyfikowana przez Pawła V 32 lat po śmierci, a w roku 1970 ogłoszona doktorem Kościoła przez Pawła VI, jest pierwszą kobietą z tym tytułem. Nawiedzamy kościół w miejscu jej domu rodzinnego, miejsce emanujące duchem głębokiej modlitwy; każdy chętnie robi sobie zdjęcie na ławeczce z postacią św. Teresy, również nasza przewodniczka, p. Sylwia.



### SARAGOSSA (Hiszpania)

To nie „Pamiętnik znaleziony w Saragossie” prowadzi nas do tego miasta nad Ebro w Aragonii, ale niezwykła bazylika katedralna. Przed nami gigantyczne barokowe zabudowania z najwyższymi w Hiszpanii wieżami; nasze aparaty fotograficzne są bezradne wobec rozmiarów bazyliki. W kontraście do wielkości świątyni, jej najcenniejszy skarb, czyli maleńka figurka czarnej Matki Bożej z Dzieciątkiem liczy sobie zaledwie 38 cm. Stoi na jaspisowej kolumnie (pilar) o wysokości 177 cm okrytej srebrną blachą w Świętej Kaplicy. Stąd nazwę *Nuestra Señora del Pilar* tłumaczymy jako *Matka Boża na Kolumnie*. Rodzi się pytanie, dlaczego takie święte miejsce w Hiszpanii powstało dopiero w XVII w. Jak to zwykle w Hiszpanii, legenda odwołuje się do św. Jakuba, który zniechęcony oporem mieszkańców ówczesnej Hiszpanii do ewangelizacji zamierzał poddać się i wrócić do Jerozolimy. Wtedy w 40 r. ukazała mu się Matka Boża stojąca na kolumnie niesionej przez aniołów i poprosiła o zbudowanie w tym miejscu kaplicy oraz obiecała spełnianie cudów dla modlących się. Święty Jakub kaplicę zbudował, ale podczas okupacji arabskiej uległa zapomnieniu. Matka Boża upomniała się o swoją kaplicę dokładnie 16 wieków później w 1640 r. dokonując cudu przywrócenia amputowanej nogi u Miguela Pellicera. Ten cud sprawił, że Hiszpanie postanowili uczcić Matkę Najświętszą budowlą godną Jej wielkości i dobroci. Mieliśmy okazję pomodlić się u Jej stóp wśród wielu modlących się wiernych.



### MEDIOLAN (Włochy)

Zrobiliśmy siedmiomilowy krok z monumentalnych hiszpańskich bazylik do wyrafinowanego włoskiego gotyku i świata współczesnej elegancji (oraz blichtru). Oszalał nas imponująca marmurowa katedra Narodzin NMP, prawdziwa perła gotyku, trzecia co do wielkości katedra w Europie. Fasada jest skąpana w słońcu i wydaje się błyszczeć. Symbol miasta, jego bogactwa i potęgi. Uderza mnie lekkość całej konstrukcji

i świetnie wyważone proporcje. Katedra obszarowo jest większa niż oglądane wcześniej bazyliki w Hiszpanii, ale sprawia wrażenie bardziej kompaktowej. No i jest wyizolowana na placu Duomo, co potęguje wrażenie jej wyjątkowości. Kiedyś Napoleon koronował się tutaj na króla Włoch, dzisiaj są spore kolejki turystów, ale widać, że głównie preferują dach katedry i widok Mediolanu z lotu ptaka.

Przyznaję się do zawstydzającej pomyłki, myślałam, że w katedrze jest niedokończona Pieta Michała Anioła (jest w muzeum zamku), zapomniałam, że Ostatnia Wieczerza Leonarda da Vinci jest w oddalonym kościele Santa Maria delle Grazie i (prawie) bezsensownie spędziłam wolny czas. Do placu katedralnego przylega słynna Galeria Wiktora Emanuela II, gdzie można pooglądać witryny najdroższych sklepów światowych marek, a ceny barowych przekąsek biją rekordy świata. Mówi się, że jest to arcydzieło architektoniczne z bogato zdobionymi szklanymi kopułami i mozaikami. Fotki można było też zrobić przy słynnej operze la Scala, ale zewnętrzne ściany są mało atrakcyjne. Dużo lepiej prezentowały się zabudowania zamku Sforzów.



### PESCHIERA DEL GARDA I JEZIORO GARDA (Włochy)



Sanktuarium Matki Bożej na jesionie położone jest w Peschiera del Garda i jego nawiedzenie to antidotum na prze-pych Mediolanu. Urokliwe, pełne kwiatów miejsce upamiętnia pojawienie się Matki Bożej na początku XVI wieku i wiele cudów, które miały miejsce po budowie kaplicy i zespołu klasztorowego. Okolica sprzyja modlitwie, wyciszeniu i refleksji przed podróżą do Katowic. Jeszcze chwila wytchnienia (i kąpeli) nad jeziorem Lago di Garda. Na podróż powrotną zaplanowana jest dekonspiracja Aniołów Stróżów, którą poprzedziło ogłoszenie zwycięzców różnorakich zagadek i rozdanie dyplomów. Radosny śmiech w autokarze każe się domyślać, że cele pielgrzymkowe udało się osiągnąć.

*Malgorzata Sopicka-Lizer, 10-09-2025*

zdjęcia ze zbiorów uczestników pielgrzymki





Nicea



Lourdes



Avila



Saragossa

Fatima

# Przeżyjmy to jeszcze raz...

relacja z pielgrzymki – str. 16



17-31 lipca 2025

Parafialna pielgrzymka – sanktuaria Europy